

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 45 9.11.2025

cena 12 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

Zburzcie tę świątynię,
a Ja w trzech dniach
wzniosę ją na nowo

J 2, 19

ISSN 0137-8384



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00

MIĘDZY MIŁOŚCIĄ DO OJCZYZNY A OTWARTOŚCIĄ NA ŚWIAT

**PAPIEŻ
O EDUKACJI**
Kreślić nowe
mapy nadziei

**RODZINNA
HOSPITALIZACJA**
Dziecko w szpitalu
to kryzys całej rodziny

**KATEDRA
NA LATERANIE**
Prototyp
chrześcijańskiej bazyliki



Zima

Białe święta
i rodzinne zabawy

Już
w sprzedaży

z Owieczką Magdą

Nie każdy bohater nosi pelerynę –
niektórzy noszą futerko!
Poznaj Owieczkę Magdę,
przyjaciółkę wszystkich dzieci.



Zima z Owieczką Magdą to ciepła, pełna uroku opowieść o niezwykłym zimowym i świątecznym czasie, jaki Owieczka Magda spędza z nowo poznaną rodziną. Razem z Owieczką Magdą dzieci poznają zwyczaje świąt Bożego Narodzenia, uczą się troski o zwierzęta zimą, uczestniczą w Orszaku Trzech Króli i odwiedzają dziadków. Każdy rozdział to osobna przygoda.

Dlaczego warto kupić tę publikację?

- dzieci poznają z nią święta, zwyczaje i codzienne czynności związane z zimą
- opowiadania podkreślają znaczenie bliskości, współpracy, szacunku i wspólnego spędzania czasu
- wprowadza w świat polskiej tradycji i kultury
- zawiera dodatek z kreatywnymi zabawami dla dzieci

A już wkrótce: Wiosna z Owieczką Magdą



Cena: 49,90 zł
42,40 zł

Przeczytaj
fragment



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Chrześcijańska świątynia
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 Nie tylko mury
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 12 Między miłością do ojczyzny
a otwartością na świat – rozmowa
z prof. Sławomirem Sowińskim
ANNA DRUŚ

- 15 Ołtarz, tron i naród
PAWEŁ STACHOWIAK

- 18 Państwo według Kościoła
KS. ARTUR STOPKA

drogami Kościoła

- 20 Leon XIV o znaczeniu edukacji
MICHAŁ KŁOSOWSKI

- 22 Karta Ekumeniczna na nowe
czasy – rozmowa
z kard. Grzegorzem Rysiem
MAŁGORZATA BILSKA

- 26 Papież międzyświata
MICHAŁ KŁOSOWSKI

dla duszy

- 28 Mit o zakazie czytania Biblii
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 30 Bezrobocie w górę
PIOTR WÓJCIK

- 32 Kolej ponownie rozkwita
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 36 Masakry cywilów w Sudanie
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 38 Rodzinna hospitalizacja
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 42 Mówić językiem, który łączy
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 46 Niepodległa Polka
SZYMON BOJDO
- 48 Kafka nieosiągalny
NATALIA BUDZYŃSKA
- 51 Recenzje

podglądanie życia

- 52 Prototyp chrześcijańskiej bazyliki
KS. WOJCIECH NOWICKI

Kościół lokalny

- 56 diecezja bydgoska
58 metropolia poznańska
60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

- 34 Niemcy: stare i nowe błędy
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 35 Polskie zwyczaje stają się passé?
PIOTR ZAREMBA
- 41 Młodzi katolicy,
wychodźcie poza swoje kręgi!
TOMASZ KRÓLAK
- 50 Z Lozanny do duszy
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT Z OKŁADKI

Udało nam się w Polsce odnaleźć równowagę między otwartością na świat a wiernością narodowej tożsamości. Warto, byśmy dalej tej równowagi, ale też związanego z nią specyficznego napięcia, bronili



20

DROGAMI KOŚCIOŁA

W liście *Kreślić nowe mapy nadziei* Leon XIV apeluje o odnowę edukacji katolickiej, nie tylko przez modernizację programów, lecz przez głęboką przemianę samego myślenia o człowieku



52

PODGLĄDANIE ŻYCIA

Rocznica poświęcenia katedry na Lateranie obchodzona jest na całym świecie w randze święta, znosi nawet obchód niedzieli. Już to pokazuje, jak ważny to jest kościół

Szukaj nas na:



Wokół 11 listopada

PIOTR JÓŻWIK
zastępca redaktora naczelnego



Mógłbym zacząć od narzekań, że pewnie i w tym roku przy okazji obchodów Święta Niepodległości nie uda się nam uniknąć napięć. Że znów dadzą o sobie znać podziały, że będziemy świadkami incydentów, a być może i awantur. Mógłbym, bo są ku temu podstawy. Przecież nie tak dawno temu, przy okazji setnej, a więc bardzo okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości, tak właśnie było. Nawet taki jubileusz nie sprawił, że w odstawkę poszły nasze polsko-polskie wojenki. Dlaczego więc w tym roku miałyby być inaczej? Mógłbym, ale nie zacznę.

konsultorem. Przyjęty osiem lat temu *Chrześcijański kształt patriotyzmu* warto odświeżyć sobie przy okazji nadchodzącego święta, bo znajdziemy w nim sporo praktycznych wskazówek na temat tego, czym jest, a czym nie jest patriotyzm. Kilka kluczowych fragmentów przypominamy w tym numerze „Przewodnika”.

Tu mała dygresja. Kilka dni temu we Wrześni, po fali hejtu i gróźb, doszło do odwołania koncertów upamiętniających pochodzącego stamtąd kompozytora muzyki synagogałnej (piszemy o tym nieco szerzej na str. 6), tworzącego też utwory w języku niemieckim. Domagający się odwołania tego wydarzenia

czenia i prosimy o nie”, będący pierwszym krokiem w kierunku pojednania po II wojnie światowej (więcej na ten temat w numerze za tydzień).

Przy okazji 11 listopada wracamy też do lat I wojny światowej, która Polsce po 123 latach niewoli przyniosła upragnioną niepodległość. Paweł Stachowiak (str. 15) bierze pod lupę dylematy, przed którymi w latach 1914–1918 stawali duchowni, a przede wszystkim kościelni hierarchowie. W czasach zaborów Kościół miał kluczowe znaczenie dla podtrzymywania narodowej tożsamości naszych przodków. Nie ulega wątpliwości, że większość z ówczesnych duchownych była szczerymi patriotami, ale skomplikowana natura trójkąta ich zobowiązań – chodzi o ołtarz, tron i naród – utrudniała przyjęcie jednoznacznej postawy. Takie same problemy ze stosunkiem do naszych dążeń niepodległościowych miał zresztą w tamtym czasie i Watykan. W nauczaniu Kościoła ważne miejsce zajmowała zasada legitymizmu, która oznaczała, że ludzie nie mogli buntować się przeciwko legalnym władzom, a tymi byli monarchowie zaborców.

Historia szczęśliwie dla nas zakończyła się odzyskaniem naszego państwa i właśnie o nim pisze ks. Artur Stopka (str. 18). Przeglądając się społecznemu nauczaniu Kościoła, zwraca uwagę na to, jaką funkcję powinno spełniać wobec ludzi państwo, ale też na niebezpieczeństwa, jakie mogą wynikać z jego działania.

Złośliwi uważają, że radosne świętowanie w listopadzie nie może się udać: że zbyt ciemno, zbyt zimno, zbyt przygnębiająco. Wbrew tym głosom życzymy dobrego przeżywania Święta Niepodległości – nie tylko przy świętomarcińskich rogalach, którymi 11 listopada zajadają się poznaniacy.

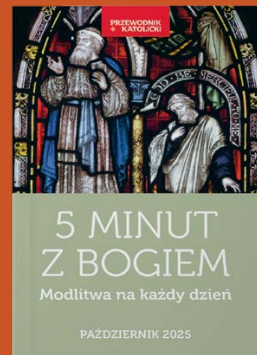
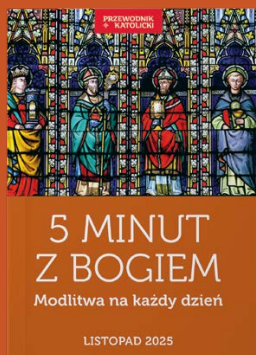
Warto odświeżyć sobie przyjęty osiem lat temu dokument polskich biskupów *Chrześcijański kształt patriotyzmu*, określający czym jest, a czym nie jest patriotyzm

Spróbujmy spojrzeć na szklankę tak jakby była w połowie pełna, a nie w połowie pusta. Zachęca do tego Sławomir Sowiński (w rozmowie z Anną Druś na str. 12), który mówi, że udało się nam nie tylko zachować patriotyzm, ale i znaleźć zdrową równowagę między miłością do ojczyzny a otwartością na świat i inne kultury. Nasz rozmówca odwołuje się do bardzo ważnego dokumentu wydanego w ostatnich latach przez polskich biskupów, którego zresztą był

często powoływali się na swój... patriotyzm i wiarę. W świetle Ewangelii, nauczania Kościoła i słów będącego pewnie dla wielu z nich niekwestionowanym autorytetem św. Jana Pawła II, jest to nie do zrozumienia. Ciekaw jestem, jak te i podobne środowiska będą się odnosić do wydarzeń, których 60. rocznicę będziemy wspominać jeszcze w listopadzie. Mam tu na myśli list biskupów polskich do biskupów niemieckich ze słynnymi słowami „udzielamy wyba-

POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

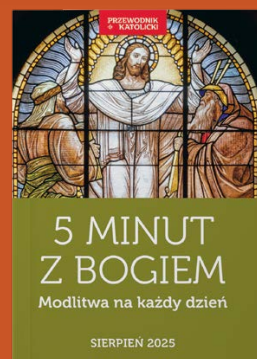
Pomóż
Nam
go
wydawać!



Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Watykan

Św. John Henry Newman

doktorem Kościoła

Podczas mszy św. w uroczystość Wszystkich Świętych Leon XIV ogłosił nowego doktora Kościoła powszechnego. Święty John Henry Newman (1801–1890), filozof i teolog, był duchownym anglikańskim, który w 1845 r. przeszedł do Kościoła katolickiego. Został członkiem Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri i, mając upoważnienie bł. Piusa IX, w 1848 roku założył pierwsze filipińskie oratorium w Anglii. W 1879 r. został mianowany kardynałem przez papieża Leona XIII.



**John Henry Newman (1801–1890)
jest 38. doktorem Kościoła**

FOT. GRZEGORZ GAŁĄZKA/EAST NEWS

Papież Franciszek, który kanonizował kard. Newmana w 2019 roku, w swojej ostatniej encyklice *Dilexit nos*, wskazał go jako wzór dążenia do osobistego spotkania z Chrystusem. „Św. John Henry Newman wybrał jako swoje motto wyrażenie «Cor ad cor loquitur», ponieważ Pan, poza wszelką dialektyką, zbawia nas, przemawiając do naszego serca ze swojego Najświętszego Serca. Ta sama logika oznaczała, że dla niego, wielkiego myśliciela, miejscem najgłębszego spotkania z samym sobą i Panem, nie była lektura czy refleksja, ale modlitewny dialog, z serca do serca, z żywym i obecnym Chrystusem. Stąd Newman odnalazł w Eucharystii żywe Serce Jezusa, zdolne wyzwalać, nadawać sens każdej chwili i napełniać człowieka prawdziwym pokojem” – napisał papież.

Września

Odwołany koncert

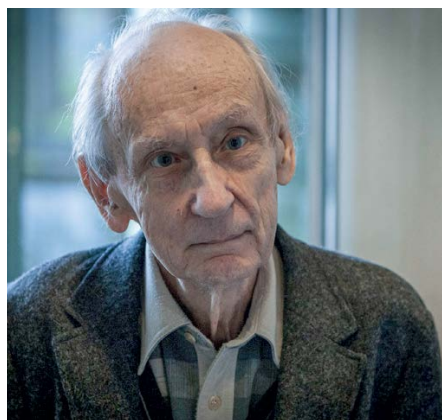
We Wrześni 25 i 26 października miało się odbyć wydarzenie upamiętniające pochodzącego z tego wielkopolskiego miasta kompozytora muzyki synagogalnej Louisa Lewandowskiego. Niestety, z powodu gróźb i zapowiedzi zakłócenia imprezy przez środowiska antysemityczne Fundacja Dzieci Wrzesińskich – pomysłodawca i główny organizator projektu – podjęła decyzję o odwołaniu wydarzenia. Muzyka tego wybitnego kompozytora żydowskiego pochodzenia miała zabrzmieć najpierw w auli Liceum Ogólnokształcącego im. H. Sienkiewicza, a następnie w kościele farnym pw. Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława BM. W farze miały zabrzmieć utwory w wykonaniu chóru Synagogi Pestalozzistrasse w Berlinie, kantora Isidoro Abramowicza oraz chórów dziecięcych z Wrześni.

Tydzień przed wydarzeniem w internecie pojawiły się zarzuty, że organizatorzy planują koncert żydowskiej muzyki w katolickim kościele. Inni uznali, że organizowanie koncertu chóru z Niemiec jest „niestosowne” w mieście, gdzie dzieci strajkowały przeciw nauczaniu religii po niemiecku. Temat szybko podchwyciły radykalne środowiska polityczne, a fala niechęci się nasilała. Fundacja Dzieci Wrzesińskich poinformowała, że otrzymała liczne groźby i zapowiedzi zakłócenia wydarzeń od organizacji antysemitycznych. Dlatego organizatorzy, „mając na względzie dobro i bezpieczeństwo osób występujących i wybierających się na te wydarzenia”, odwołali koncerty. Spotkało się to z zadowoleniem protestujących środowisk, dla których odwołanie było „znakiem Bożej Opatrzności” i „dowodem troski o pamięć Dzieci Wrzesińskich”.

Arcebiszop gnieźnieński Wojciech Polak, który udzielił wydarzeniu swo-

jego patronatu honorowego, w liście do Fundacji Dzieci Wrzesińskich napisał, że „akcja protestacyjna, którą sprowokowały skrajne środowiska, pełna była emocji, niestety opierała się w wielu miejscach na kłamstwach i półprawdach oraz w znacznym stopniu zniekształcała nauczanie Kościoła”.

List otwarty w tej sprawie wystosowali też mieszkańcy i przyjaciele Wrześni. „Odwoływanie się do Strajku Dzieci Wrzesińskich, by uzasadnić bojkot opisywanych wydarzeń, budzi nasz sprzeciw. Strajk był wołaniem o prawo do własnego języka i godności człowieka – nie przeciwko innemu narodowi, lecz przeciwko przemocy i przymusowi. Dziś, ponad sto lat później, powinniśmy uczyć nasze dzieci, że pamięć o tamtych wydarzeniach zobowiązuje nas nie do zamykania się, ale do spotkania. Do słuchania drugiego człowieka – również wtedy, gdy mówi innym językiem” – napisano w liście.



Warszawa

Zmarł Jan Turnau

Był cenionym publicystą, teologiem, działaczem na rzecz ekumenizmu, inicjatorem pierwszego w Polsce międzywyznaniowego tłumaczenia Nowego Testamentu, znanego jako Ekumeniczny Przekład Przyjaciół. 31 października w wieku 92 lat zmarł Jan Turnau.

Przez wiele lat był redaktorem działu religijnego w „Więzi” (od 1959 r.) i publicystą „Gazety Wyborczej” (od 1990 r.), w której m.in. redagował „Arkę Noego” –

strony poświęcone tematyce wiary. Pisał także dla „Gościa Niedzielnego”, „Tygodnika Powszechnego” i „Myśli Protestanckiej”. Był też autorem książek, m.in. *Zdaniem laika*, *Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Kalendarium* oraz *Bóg dla wymagających*. „Za całokształt pracy dziennikarskiej i zaangażowanie społeczne w duchu dialogu religijnego i ekumenicznego oraz wieloletnią działalność w mediach” został w 2021 r. laureatem Nagrody „Ślad Diamentowy” im. bp. Jana Chrapka. Odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



Rzym

Wspólna modlitwa o pokój

Wyznawcy różnych religii modlili się razem we wtorek 28 października podczas uroczystości kończącej coroczne międzynarodowe spotkanie na rzecz pokoju. Jego organizatorem jest Wspólnota Sant'Egidio (św. Idziego), odwołująca się do spotkania z 1986 roku zorganizowanego przez Jana Pawła II w Asyżu. Wspólnej modlitwie chrześcijan w Koloseum przewodniczył papież Leon XIV. Razem z nim modlili się m.in. prawosławny patriarcha Aleksandrii Teodor II, metropolita wołokołamski Antoni z Patriarchatu Moskiewskiego, prymas Kościoła anglikańskiego w Afryce Południowej abp Makgoba Thabo, chaldejski patriarcha Bagdadu kard. Louis Raphaël Sako i przewodniczący Światowej Federacji Luterńskiej bp Henryk Stubbjær.

Leon XIV podkreślił, że pokój nie osiąga się poprzez wojnę, lecz jest on owocem pojednania. Podkreślił rolę modlitwy, która nie jest jedynie rytuałem, ale drogą otwarcia serca, dzięki której człowiek przekracza własne granice i staje się zdolny do spotkania z innymi. „Modlitwa jest porywem ducha, otwarciem serca. Nie są to wykrzywane słowa, nie są to zachowania na pokaz, nie są to slogany religijne używane przeciwko stworzeniom Bożym. Wierzmy, że modlitwa zmienia historię narodów. Niech miejsca modlitwy będą namiotami spotkania, sanktuariami pojednania, oazami pokoju” – powiedział Leon.

Papież podkreślił przełomowe znaczenie spotkania światowych przywódców religijnych w Asyżu z 1986 roku. Mimo że świat zmierza dziś w innym kierunku, zachęcił, by

Wspólnej modlitwie chrześcijan w Koloseum 28 października przewodniczył papież Leon XIV
FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

powrócić do ducha Asyżu. Dla Kościoła katolickiego wyznacznikiem jest w tym przypadku opublikowana przed sześćdziesięcioletni laty deklaracja *Nostra aetate* Soboru Watykańskiego II – stwierdził Leon XIV.

Nawiązując do słów Franciszka, skierowanych przed rokiem do uczestników paryskiego spotkania zorganizowanego przez Wspólnotę św. Idziego, papież stwierdził, że „wojna nigdy nie jest święta, jedynie pokój jest święty, ponieważ jest wolą Boga!”. Wyraził przekonanie, że „kultura pojednania pokona obecną globalizację bezsilności, która wydaje się nam mówić, że inna historia jest niemożliwa”, a „dialog, negocjacje, współpraca mogą stawić czoła napięciom pojawiającym się w sytuacjach konfliktowych i je rozwiązać”. Za Franciszkiem podkreślił odpowiedzialność przywódców politycznych za położenie kresu wojnie. „Trzeba odważyć się na pokój!” – stwierdził Ojciec Święty.

W czasie spotkania odczytano apel o pokój, w którym uczestnicy podkreślili, że „nie ma przyszłości, kiedy wojna zajmuje miejsce dyplomacji i dialogu w rozwiązywaniu konfliktów”. Wskazali, że „żadna wojna nie jest święta”. „Tylko pokój jest święty!” – napisali w apelu, wskazując, że to „Bóg daje światu drogocenny dar pokoju”. Zwierzchnicy religijni wręczyli tekst apelu dzieciom, które przekazały go zgromadzonym.

Jak zapowiedział Marco Impagliazzo, przewodniczący Wspólnoty Sant'Egidio, za rok podobne spotkanie odbędzie się w Asyżu, w 40. rocznicę „wielkiej intuicji Jana Pawła II”.

**PRZEWODNIK
KATOLICKI**

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilka, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej

9 listopada 2025

Chrześcijańska świątynia

Jeśli pamiętamy o głównej idei wpisanej w każdą niedzielę – świętowaniu zmartwychwstania Chrystusa – może budzić pewne zdziwienie to, że liturgię tego dnia można zastąpić świętem Bazyliki Laterańskiej. Nawet bowiem jeśli ta ostatnia jest „matką i głową wszystkich Kościołów”, świątynią, która zawiera w sobie katedrę biskupa Rzymu i jest symbolem więzi z papieżem całej wspólnoty katolików, może wydawać się, że chodzi ostatecznie po prostu o mury, jakkolwiek historycznie istotne i dobrze usytuowane.

Dlatego tak ważne są czytania, na czele z Ewangelią, które mają poprowadzić naszą refleksję dalej. Fragment Ewangelii św. Jana przypomina nam niesłyszana wypowiedź Jezusa o budowaniu przez Niego w ciągu trzech dni „świątyni ciała”. Zauważmy, że pozwalała ona zrozumieć, że (1) to sam Chrystus stanie się świątynią Boga i zastąpi świątynię jerozolimską, dumę narodu izraelskiego; (2) świątynia Nowego Testamentu zostanie zbudowana dzięki czynom Jezusa, dzięki temu, czego w ciągu trzech dni dokona w czasie Paschy.

Przesłanie to jest niesłyszane. Okazuje się bowiem, że nie wolno nam ani na chwilę

zapomnieć, że chrześcijańską świątynią jest teraz tak naprawdę wyłącznie Chrystus, obecny wśród nas w Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem następców apostołów i w jedności z następcą Piotra, a od troski o mury ważniejsza jest troska o czyny, które będą ukazywać, w jaki sposób człowiek – każdy chrześcijanin – jest i staje się świątynią Boga.

Oglądane w takim świetle święto Bazyliki Laterańskiej okazuje się paradoksalne. Mamy bowiem z jednej strony ucieszyć się murami i ich pięknem – potrzebujemy znaków Bożej obecności, w teologii chrześcijańskiej od wieków nazywa się je sakramentami. Z drugiej jednak strony dowiadujemy się, że są one tylko po to, byśmy my sami – dzięki czynom wypływającym z wiernego pójścia za Chrystusem – stali się prawdziwą świątynią.

Takie przesłanie ma swoją głębię. Nie pozwala nam lekceważyć znaków sakramentalnych. Nie pozwala nam jednak też ograniczyć się do ich rytualnego sprawowania: to my sami, wchodząc przez nasze decyzje i działania w optykę wyznaczoną przez Paschę Chrystusa – umierając dla siebie, by żyć dla Boga – stajemy się świątynią.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI

Jak myślę o świątyni?



Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

Ez 47, 1-2.8-9.12

Podczas widzenia otrzymanego od Pana zaprowadził mnie anioł z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. I wyprowadził mnie przez bramę północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. Anioł rzekł do mnie: „Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostaną przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione.

A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują; każdego miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ ich woda przychodzi z przybytku. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo”.

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

1 Kor 3.9b-11.16-17

Bracia: Jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. Według danej mi łaski Bożej, jako roztropek budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczny na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego niż ten – który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.



Słowa Ewangelii według św. Jana J 2, 13-22

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie, oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd,

a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska”. Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?”. Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty

Wypędzenie kupców ze Świątyni, obraz Giotta, fragment cyklu fresków Życie i Męka Chrystusa (1303-1305), po renowacji w 2002 roku, Kaplica Scrovegnich, Padwa

FOT. DEAGOSTINI/GETTY IMAGES

ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?”. On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zatem zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 10 listopada św. Leona Wielkiego, pap. i dK.

Mdr 1, 1-7 | Łk 17, 1-6

WTOREK 11 listopada św. Marcina z Tours

Mdr 2, 23 - 3, 9 | Łk 17, 7-10

ŚRODA 12 listopada św. Jozafata, bp. i m.

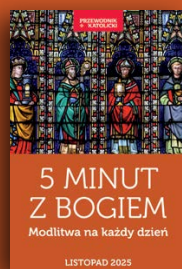
Mdr 6, 1-11 | Łk 17, 11-19

CZWARTEK 13 listopada św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski

Mdr 7, 22-8, 1 | Łk 17, 20-25

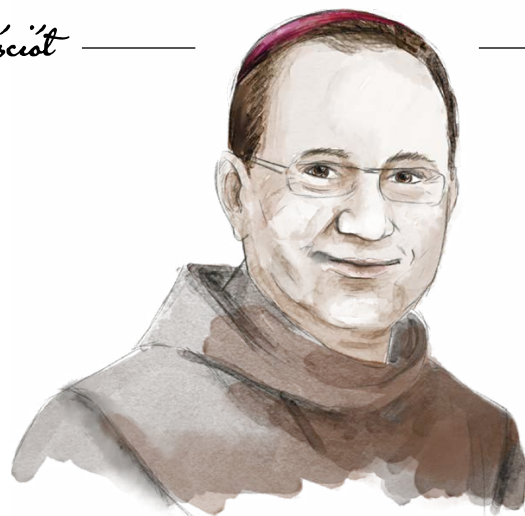
PIĄTEK 14 listopada Mdr 13, 1-9 | Łk 17, 26-37

SOBOTA 15 listopada Mdr 18, 14-16; 19, 6-9 | Łk 18, 1-8



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

Nie tylko mury



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

To były w uszach Żydów bluźniercze słowa i bulwersujące zachowanie. Powiedzieć im: zburzcie tę świątynię, to jakby zaproponować im zerwanie więzi z Bogiem. Przegonić handlarzy i powywracać stoły, to jakby naruszyć uświęconą, wieloletnią tradycję. Jednak oburzenie Żydów nie do końca było szczere, bo pozwolili, by miejsce spotkania z Bogiem coraz bardziej przypominało plac targowy, a kult stawał się przykrywką do uprawianego na coraz szerszą skalę handlu. Odwrócili porządek Boży, bo świątynia jest miejscem, w którym człowiek ma się uświęcać, a nie przestrzenią, w której świętość jest spychana na dalszy plan. Widząc to, Jezus zapłonął słusznym gniewem. To nie była przemoc. To konieczna reakcja na dziejący się i akceptowany milcząco przez wszystkich niesłychany skandal.

Mówimy tu o świętym miejscu, o świątyni, w której mieszka Bóg. Ale także o drogach, słowach, gestach, które są nam dane po to, byśmy się uświęcali. Wykorzystywanie ich do innych celów niż te, dla których powstały, jest niesłychanym skandalem, na który milcząco przyzwalamy. Dziś pod przykrywką kultu w miejscach świętych dochodzi czasem do handlu ideami, do manifestacji światopoglądów, promocji osób czy ich przekonań. W imię wolności słowa czy haseł, że świątynia jest miejscem dla każdego, pozwala się na głoszenie świeckich idei i milcząco akceptuje profanację przestrzeni, w której człowiek ma spotykać się z Bogiem, i miejsca, w którym brzmieć powinna jedynie Jezusowa Ewangelia i ludzka modlitwa, a nie polityczne czy ideologiczne manifestacje. Niesłychanym skandalem jest to, że, jak w przypadku świątyni jerozolimskiej, odbywa się to przy akceptacji – a czasem czynnym udziale – gospodarzy tych miejsc, którym powierzono zadanie ich strzeżenia przed profanacją. Czy rodzi to w nas gniew? A może przyzwyczailiśmy się już do tego, jak Żydzi

J 2, 13-22

*Z domu mego Ojca
nie róbcie targowiska!*

przyzwyczaili się do handlowania, i jedyne, na co nas stać, to wzruszenie ramion czy komentarz, który niczego nie zmienia? Musi w nas powstać słuszny gniew na zachowania, które naruszają świętość miejsc najświętszych.

To jednak nie wszystko. Jezus mówi o świątyni swego ciała. Mówi o zmartwychwstaniu, czyli o przemianie, o przejściu ze śmierci do życia. Dla nas, wierzących w Niego, świątynią Boga nie są już tylko mury budynków. Jest nią każdy człowiek. Sami jesteśmy Bożą świątynią i ci wszyscy ludzie, którzy żyją wokół nas. Wszyscy jesteśmy miejscem spotkania z Bogiem, przestrzenią naszego uświęcenia. Każda krzywda wyrządzona człowiekowi, każda niesprawiedliwość, złe traktowanie, dyskryminacja czy bezosobowe patrzenie na drugiego powinny rodzić gniew.

Gniew powinien się rodzić, gdy padają złe słowa, gdy zachowujemy się w sposób niegodny, gdy zwyczajnie zapominamy i przechodzimy do porządku dziennego nad tym, kim jesteśmy i do czego zostaliśmy powołani. I jest to gniew słuszny.

Ten gniew, który rodzi się z gorliwości i troski o dom Boga, nie dotyczy więc wyłącznie świętej przestrzeni świątyni. To nie o murach myśli Jezus, skracając bicz ze sznurków. To nie tylko mury, kult, pobożne rytuały są przedmiotem Jego troski, gdy po kolei wyrzuca kupców z świątyni, gdy wywraca ich stoły, uwalnia zwierzęta i rozrzuca pieniądze zdobyte na religijnym handlu. Płonący w Nim gniew dotyczy świątyni Jego ciała, dotyczy Kościoła i każdego z nas. Jezus jest rozpalony gorliwością o nas, o wspólnotę, którą tworzymy wraz z Nim i Jego uczniami. Jeśli wraz z Nim nie potrafimy zareagować słusznym gniewem, gdy miejsce święte – świątynia, wspólnota, drugi człowiek – jest profanowane, to znaczy, że nasza miłość skarłała, że potrzebujemy nawrócenia. Potrzebujemy na nowo uchwycić się miłości Boga, by zapłonęła w nas gorliwość o Jego dom.

Jestem wezwany przez Boga

Ta „przyszła nadzieja” w dzisiejszym dniu ożywia nasze wspomnienia i modlitwy. Nie jest to złudzenie, które służy złagodzeniu bólu rozłąki z ukochanymi osobami, ani zwykły ludzki optymizm. Jest to nadzieja oparta na zmartwychwstaniu Jezusa, który pokonał śmierć i otworzył nam drogę do pełni życia. On „jest również punktem przeznaczenia naszego działania. Bez Jego miłości podróż całego życia stałaby się błędzeniem bez celu, tragicznym błędem prowadzącym donikąd (...). Zmartwychwstały zapewnia nam dotarcie do przystani, prowadzi nas do domu, gdzie jesteśmy oczekiwani, miłowani, zbawieni”.

Ta ostateczna przystań, uczta, na której zgromadzi nas Pan, będzie spotkaniem miłości. Z miłości Bóg nas stworzył, w miłości swojego Syna zbawia nas od śmierci, w radości miłości z Nim i z naszymi bliskimi chce, abyśmy żyli na wieki. Właśnie dlatego zmierzamy do celu i antycypujemy go w nierozdzielnej więzi z tymi, którzy nas poprzedzili, tylko wtedy, gdy żyjemy w miłości i okazujemy miłość sobie nawzajem, zwłaszcza najsłabszym i najuboższym.

Homilia na rzymskim cmentarzu Campo Verano we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych 2 listopada

Życie rozjaśnia się nie dlatego, że jesteśmy bogaci, piękni lub mamy władzę. Staje się jasne, gdy odkrywamy w sobie tę prawdę: jestem wezwany przez Boga, mam powołanie, mam misję, moje życie służy czemuś większemu niż ja sam! Każda pojedyncza istota ma do odegrania swoją rolę. Wkład, jaki

”
nauczanie
papieskie
”



Papież Leon XIV przewodniczy mszy świętej w Dzień Zaduszny na cmentarzu Verano w Rzymie, 2 listopada 2025 r.

FOT. AP PHOTO/ANDREW MEDICHINI/EAST NEWS

każdy ma do zaoferowania, ma wyjątkową wartość, a zadaniem wspólnot wychowawczych jest zachęcanie do doceniania tego wkładu.

Msza w uroczystość Wszystkich Świętych, podczas której papież wpisał do grona doktorów Kościoła św. Johna Henry'ego Newmana

Nie wystarczy posiadać wielką wiedzę, jeśli nie wiemy, kim jesteśmy i jaki jest sens życia. (...) Jako młody człowiek św. Augustyn był błyskotliwym, ale głęboko niezadowolonym młodzieńcem, jak czytamy w *Wyznaniach*, jego autobiografii. Szukał wszędzie, między karierą a przyjemnościami, i narobił różnych głupstw, ale nie znalazł ani prawdy, ani spokoju. Aż w końcu w swoim sercu odkrył Boga, pisząc bardzo głębokie zdanie, które odnosi się do nas wszystkich: „Niespokojne jest moje serce, dopóki w Tobie nie spocznie”. Oto, co oznacza wychowywanie do życia wewnętrznego: słuchanie naszego niepokoju, nie uciekanie od niego ani nie zaspokajanie go tym, co nie syci. Nasze pragnienie nieskończoności jest kompasem, który nam mówi: „Nie zadowalaj się tym, co masz, jesteś stworzony do czegoś większego”, „nie wegetuj, ale żyj naprawdę”.

Spotkanie z młodzieżą podczas Jubileuszu Świata Wychowania w czwartek 31 października

Nie wolno zwłaszcza zapominać, że pierwszym ukierunkowaniem *Nostra aetate* był świat żydowski, z którym św. Jan XXIII zamierzał odnowić pierwotne relacje. Po raz pierwszy w dziejach Kościoła miał powstać traktat doktrynalny o żydowskich korzeniach chrześcijaństwa, który na płaszczyźnie biblijnej i teologicznej stanowił punkt, od którego nie ma odwrotu. „Lud Nowego Przy-

mierza został duchowołączony z potomstwem Abrahama. Kościół Chrystusowy uznaje, że początki jego wiary i wybrania, stosownie do zbawczego misterium Boga, znajdują się już u patriarchów, Mojżesza i proroków”. W ten sposób Kościół, „pamiętając o wspólnym dziedzictwie z Żydami, ubolewa nad wszelkimi aktami nienawiści, prześladowań, wszelkimi manifestacjami antysemityzmu, jakie miały miejsce w jakimkolwiek czasie i ze strony jakichkolwiek ludzi. Czyni to nie ze względów politycznych, ale powodowany bogobojną miłością ewangeliczną”. Od tego czasu wszyscy moi poprzednicy w jasnych słowach potępiali antysemityzm. Zatem także i ja potwierdzam, że Kościół nie toleruje antysemityzmu i zwalcza go w imię samej Ewangelii.

Audycja ogólna w środę 29 października

Duchowość potrzebuje takiego spojrzenia, do którego w szczególny sposób przyczyniają się studia teologiczne, filozoficzne i inne dyscypliny. Dzisiaj staliśmy się ekspertami w zakresie najdrobniejszych szczegółów rzeczywistości, ale nie potrafimy już osiąść całościowego spojrzenia, wizji, która łączy rzeczy poprzez większe i głębsze znaczenie; doświadczenie chrześcijańskie natomiast chce nas nauczyć patrzenia na życie i rzeczywistość spojrzeniem jednoczącym, zdolnym ogarnąć wszystko, odrzucając wszelką częściową logikę.

Msza dla wspólnot uniwersytetów papieskich w poniedziałek 27 października

Między miłością do ojczyzny a otwartością na świat

Współczesnym Polakom nie tylko udało się zachować patriotyzm, ale i znaleźć zdrową równowagę między miłością do ojczyzny a otwartością na świat i inne kultury – z **prof. Sławomirem Sowińskim**

ROZMAWIA ANNA DRUŚ

W 2017 roku powstał dokument *Chrześcijański kształt patriotyzmu*, przy którym Pan pracował. Co od tego czasu się zmieniło? Jakie nowe kwestie pojawiły się w rozumieniu patriotyzmu w Polsce, zwłaszcza w kontekście chrześcijańskim?

– Tamten dokument przygotowała Rada ds. Społecznych KEP, której byłem jednym z wielu konsultorów. Na pewno zmienił się kontekst, w jakim dziś odczytujemy całe nauczanie społeczne Kościoła na temat patriotyzmu. Z jednej strony mamy do czynienia z hybrydową agresją Białorusi i, co za tym idzie, z kryzysem migracyjnym na granicy polsko-białoruskiej, z drugiej – mamy już pełnoskalową wojnę Rosji w Ukrainie. Nie są to zatem, jak wtedy – czasy pokoju, ale znacznie bardziej dramatyczne czasy „przedwojenne”. Jednak przesłanie tamtego dokumentu – podobnie jak całego nauczania Kościoła o patriotyzmie – pozostaje aktualne i niezmiennie.

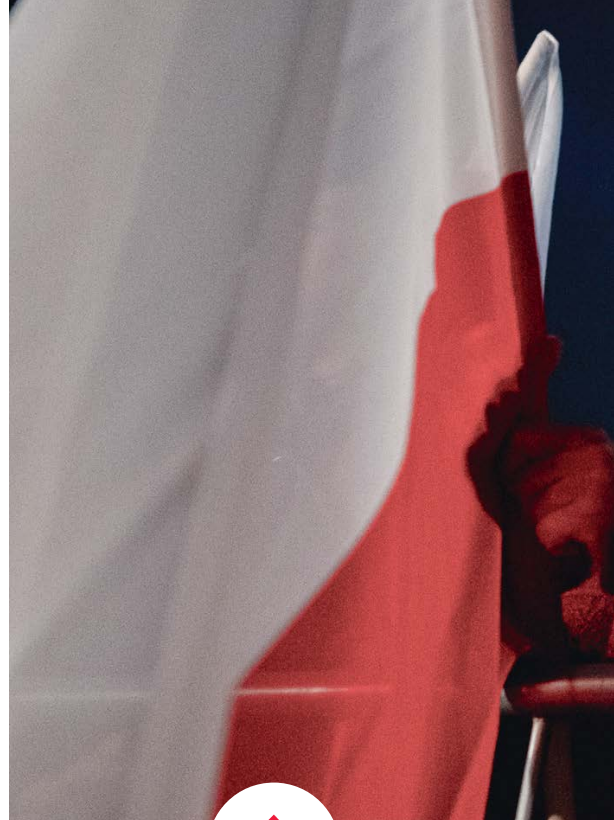
Zatrzymajmy się na moment przy kwestii migrantów, o której Pan wspominał. To bowiem jak w soczewce pokazuje zupełnie odmienne rozumienie patriotyzmu wśród katolików w Polsce. Jedni uważają, że przyjmowanie migrantów z krajów odmiennych od Polski kulturowo byłoby zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polaków, więc z miłości do ojczyzny powstawały np. samowolne patrole na zachodniej granicy. Inni zupełnie inaczej rozumieją te kwestie, wzywając do niezamykania się na innych. Gdzie leży granica między tym, co jest troską o ojczyznę, a tym, co już nią nie jest?

– W dokumencie z 2017 roku patriotyzm został zdefiniowany jako postawa odpowiedzialności za



SŁAWOMIR SOWIŃSKI

Doktor habilitowany nauk politycznych, profesor Wydziału Społeczno-Ekonomicznego na UKSW w Warszawie; autor książki *Boskie, cesarskie, publiczne. Debata o legitymizacji Kościoła katolickiego w Polsce w sferze publicznej w latach 1989-2010*, współautor wielu innych książek; publicysta



Uroczystości z okazji 86. rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte, 1 września 2025 r.

FOT. MATEUSZ SŁODKOWSKI/GETTY IMAGES

los własnej ojczyzny. Dziś oznacza to, że mamy prawo i obowiązek dbać o bezpieczeństwo Polek i Polaków. W sytuacji agresji wobec Polski – choćby tej, z którą mamy do czynienia na granicy polsko-białoruskiej – naszym przywilejem i obowiązkiem jest więc praktyczne wsparcie i głęboki szacunek dla pań i panów żołnierzy, strażników czy funkcjonariuszy, którzy codziennie w polskich mundurach narażają tam za nas swoje życie. To oni dają nam dziś wielką praktyczną lekcję patriotyzmu.

Zarazem jednak, jako chrześcijanom, nie wolno nam nikogo nienawidzić. Nie możemy popadać w uprzedzenia z powodu czyjegoś języka, koloru skóry czy pochodzenia. Każdy człowiek ma osobową godność, za każdego umarł Chrystus. Także za tego, któremu nie możemy pomóc. To jest absolutnie kluczowe. Ostatnio nasi biskupi zebrani w Gdańsku, w kontekście wojennych uchodźców z Ukrainy, bardzo słusznie apelowali raz jeszcze, byśmy przeciwstawiali się instrumentalnemu wykorzystywaniu kwestii uchodźców czy migrantów dla budowania nastrojów ksenofobicznych.

Postawa patriotyzmu polega więc w tym kontekście na gotowości obrony ojczyzny bez uciekania się do najciemniejszych emocji. Kościół przekazuje nam także, że ta trudna po ludzku postawa jest możliwa, gdy sami uwierzemy miłości Boga. Tu jest właśnie przestrzeń dla łączenia naszego patriotyzmu i naszej wiary.



Czyli można przyjąć, że chrześcijańskie rozumienie patriotyzmu dopuszcza tak szerokie spektrum postaw, zależnie od tego, jak definiuje się zagrożenie dla ojczyzny?

– Kościół wielokrotnie przypomina, że nie zbudujemy na ziemi królestwa Bożego i zawsze będą istnieć dylematy moralne czy polityczne, które można rozwiązywać na różne sposoby. Dlatego katolicy, zachowując wierność nauczaniu Kościoła, mogą mieć różne wrażliwości czy polityczne punkty widzenia. Jedni więc mogą przyjmować bardziej krytyczne czy ostrożne stanowisko wobec zjawiska migracji, inni – patrzeć na nie z większą otwartością. Można też – i trzeba – przypominać w tym kontekście nauczanie papieża Franciszka o wrażliwości wobec ludzi szukających swojego miejsca na ziemi.

Ważne jednak, by w tym wszystkim nie popaść ani w nienawiść czy ksenofobię, ani w podszytą pychą utopijność, podpowiadającą, że naszą dobrą wolą jesteśmy w stanie rozwiązać wszystkie problemy tego świata. Między tymi skrajnościami istnieje szerokie pole, na którym można pozostać wiernym nauczaniu Kościoła i jednocześnie uczciwie mierzyć się z trudnymi problemami współczesności.

A co dziś, Pana zdaniem, jest najlepszym wyrazem chrześcijańskiego patriotyzmu

w Polsce? Może to po prostu budowanie społeczeństwa obywatelskiego?

– Patriotyzm jest postawą integralną, czyli obejmuje całe życie człowieka: wychowanie w domu, edukację, życie zawodowe, zaangażowanie w sprawy publiczne i społeczne. Gdybym miał jednak wskazać miejsce, gdzie naprawdę rozstrzyga się dziś los polskiego patriotyzmu, powiedziałbym, że jest nim polski dom. To w rodzinie, przy wspólnym stole uczymy się, co znaczy być Polakiem – przeżywać swoją polskość w sposób dojrzały, otwarty, zakorzeniony w tradycji. Dlatego tak ważne

Innymi słowy patriotyzm sprowadza się przede wszystkim do troski o własną rodzinę?

– Owszem, myślę, że patriotyzm rodzi się przy rodzinnym stole: w opowieściach rodziców, dziadków, w gestach codziennej troski i czułości, jaką sobie okazujemy. Ale na pewno w trosce o własną rodzinę patriotyzm nie może się zamknąć. To postawa solidarności, lojalności, przyjaźni, czy gotowości do poświęceń, którą kształtujemy w szkole, w drużynie harcerskiej, w parafii, na boisku lub na sportowej trybunie. Angażowanie się w troskę o cały ten nasz lo-

To w rodzinie, przy wspólnym stole, uczymy się, co znaczy być Polakiem – przeżywać swoją polskość w sposób dojrzały, otwarty, zakorzeniony w tradycji

jest, by nasze rodziny miały wsparcie i możliwości wychowywania kolejnych pokoleń Polaków w duchu mądrego patriotyzmu: silnego, ale pozbawionego lęku i uprzedzeń.

kalny świat – to wszystko jest postawą patriotyczną. Realny fundament dojrzałego patriotyzmu tworzą właśnie te codzienne więzi, za które bierzemy odpowiedzialność. I to dzięki nim nasz >